

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. w.eč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod—10 zał., na paŭhoda—
5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cena abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4 aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druku ū adnej pałoscy.

Razłom u polskich socyjalis taŭ.

Polskija lewyja partyi ahulam, a pepeesaucy ū asobnaści, roźniacca ad lawicy inšych krajoŭ pieradusim swajej mocna nacyjanalnaj afarboŭkaj. Hety nacyjanalizm polskich socyjalistaŭ u apošnija časy pryniaŭ prosta skandalnyja formy, bo wusnami prawadyra pepeesaucaŭ marš. Sojmu Dašynskaha zabaranieŭ Ukraincam na hruncie sojmawym nawat używać słowa „Zachodniaja Ukraina“. Ale nia tolki ū sprawach nacyjanalnych pepeesaucy wyjawili siabie z drennaha boku: zmahańnie za ideały klasowyja ū ich taksama pryniało wid uhodnicki z buržuazijaj.

Wyraziłasia heta chacia-b napr. u tym, što pepeesawiec Moračeŭski, adzin z prawadyroŭ partyi, našoŭ mahčymym razam z manarchistami Mejštowičam i Niezabytoŭskim zasiadać u Radzie Ministraŭ. Kali jašče ūziać pad uwahu pepeesauškuju nienawiść da kamunistaŭ, jakaja nawat wzywala wuličnyja krywawyja bojki, to stanie zrazumielim, čamu maskoŭskija kamunisty inačaj nie nazywajuć pepeesau jak „lże-socyjalisty“ i „socyjalpredatieli“. Treba zaznačyć, što zmahańnie polskich socyjalistaŭ z kamunizmam maje nia stolki charakter idejnaha zmahańnia, kolki hryźni za ūplywy ū masach. Aprača taho nie žjaŭlajecca nikomu sekretam, što polskaja buržuazija ū značajnej miery niatolki nie praciwicca raźwićciu polskaha socyjalizmu, ale nawat hatowa jaho padtrymliwać jak lekarstwa na kamunizm. Bolšaść polskich uradaŭ taksama nie pieraškadzala pepeesam kidać u narod nia zusim ščyry klič: „Niachaj żywie ūrad sialan i rabotnikaŭ“, bo hetym chacieli ūstrymliwać rabočyja masy ad kamunizmu. Takim čynam, dzie tolki kamunisty jak nielehalnaja partyja nie dachodzili — tam siarod rabočych miesta żyrawali i żyrujuć pepeesaucy.

U majowym pierawarocie pepeesaucy padtrymali Piłsudskaha. Ale zamiesta ličycć i dahawarycca z pepeesaucami — Piłsudski (tak-ža b. pepeesawiec) zahawaryŭ z mahnatami ū Dzikawie i ū Niešwiży. P.P.S-y, bačućy heta, stali da ūradu ū opozycyju, dali ū Sojmu 63 pasłoŭ, da hetaha adzin z prawadyroŭ pepeesauških wybrany na maršałka Sojmu.

Zdawałasia-b, što pałažeńnie pepeesau astaniecca na doŭha mocnym. Ažno zarysawaŭšysia ciapier razłom pakazaŭ, što P.P.S. była dawoli štucnym źlepkaŭ i moža lohka razwalicca, kali heta patrebna ciapierašniemu ūradu.

U biahučym miesiacy prawaje kryło pepeesaucaŭ, pašla doŭhich zakulisnych nieparazumieńniaŭ, adkryta addzialialašasia ad bolšaści i załažyła swaju hazetu „Przedświt“, jaki wostra napadaje na wiedamy orhan pepeesaucaŭ „Robotnik“. Razłom z koźnym dniom pahlyblajecca.

Pryčynaj razwału najbolšaj u Polšcy partyi treba šukać u adnosinach pepeesaucaŭ da asoby Piłsudskaha i jaho ūradu. Takija socyjalisty jak Moračeŭski, Hołuwko, Čarkoŭski, Downarowič—wiedamy daŭno, jak haračyja staronniki Piłsudskaha, i im prypisywajecca zakładziny ūspomnienaj nowaj socyjalistyčaj hazety. Na padmohu zakładčykam „Przedświtu“ idzie hrupa pasła Jaworoŭskaha, jakajo adnak sama jašče darohi peŭnaj, nia wybrała. Da inšaj iznoŭ hrupy treba zaličyć niekatarych asabistych pryjacielau Piłsudskaha, siabraŭ partyi, jakija chacieli-b astawacca wiernymi siabrami staroj partyi i adnačasna padtrymliwać marš. Piłsudskaha. Da hetaj apošnij hrupy treba zaličyć pasła Ziemienckaha, Babroŭskaha, Hekera i Haŭsnera.

Jak bačym, razłom u polskich socyjalistaŭ u swajej formie tymčasam jašče nia susim wyrazny, ale zarysawašysia, treba pryznać, wielmi šyroka Pahlyblacca heta partyjnaja swarka zdajecca budzie dalej, bo aprača pytańnia adnosinaŭ da ūradu pieražywajuć jašče pepeesaucy kryzys swajej partyjnaj ideolohii. Ad usiaho hetaha možna čakać uzmacawańnia kazionnaj „jedyńki“ u Sojmie koštam prawaha kryła P.P.S. Z druhoha boku mohuć na hetych zmienach skarystać tak-ža kamunisty—pawialičeńniem swaich ūplywaŭ dziakujućy pryłučeńniu da kompartyji lewaha kryła pepeesaucaŭ.

Bielaruskaje wiaskowaje žycharstwa ad takoj pierahrupoŭki škody chiba-ž mieć nia budzie. Naadwarot, asłaśleńnie, dahetul dawoli silnaj, Polskaj Partyi Socyjalistaŭ biazumoŭ-

Wielmi miłaja nie-spadzieŭka.

Daŭno ūžo byli čutki, što ū našym Miensku arhanizawałasia „Bielaruskaje Tawarystwa dziela kulturnaje suwiazj z čužynaju“, ale maładyja haračny na emigracyi pačynali ūžo ū im razačarowywacca, kažućy, što jano naradziłasia nia dziela pracy, a dziela šyldu. Praŭdu kažućy, byli dla hetaha razačarawańnia stojkija padpory. Tawarystwa praz doŭhi čas ab swaim žyćci ani pisnuła, pracu jahonuju nie-mahčyma bylo pabačyć na' praz mikraskop, — jašče balej, nikatoryja hramadzianie z Uschodniaje Bielarusi adzywališasia ab im wielmi-ž dziuna, kažućy, što wypisaŭšy z Paryža knihu praz T-wa,—treba jaje čakać try miesiacy; kali-ž sam heta zrobiš — atrymajesh knihu za čatyry dni.

Dziela wyšejšaha siańniašniaja nie-spadzieŭka jość wielmi miłaju. Bielaruskaje T-wa dziela kulturnaje suwiazj z čužynaju skazała ab sabie, chacia pa doŭhim čakańni, ćwiordaje słowa. Wielmi dobra, što T-wa ūwajšło ūžo na toj ślach pracy, jaki adpawiaje jahonaj nazowie, h. j. wydawańnie ū čužoŭ mowie studyjaŭ ab našej Baćkaŭščynie. Wybar dziela swajej pracy niemieckaje mowy jość wielmi ščastliwym, bo z niemieckaju mowaju možna zapluščyŭšy woćy piechatoju świet pierajści, a dziela hetaha praca budzie ūsiudy zrazumielaju i spoŭnić swa'o zadanie.

Niadaŭna ū Miensku „Weissruthenische Gesellschaft für kulturelle Verbindung mit dem Auslande“ wydała na świet pieknuju, na duža dobraz papjery, knižycu p. z. „Weissruthenische Kultur“ (Minsk. 1928. I Sammlung, 90 balon.). Zmieš knihi składjecca z adzinaccacioch raździelaŭ, u koźnym z jakich hutarycca ab paasobnych halinach našajej kultury. Hetak woš majemo: u trecim raździele — Die weissruthenische Literatur, u čacwiertym — Das weissruthenische Theater, piatym — Die weissruth. bildende Kunst i h. d. až da kanca. Tekst knihi azdablajuć fatahrafii Janki Kupały, Jakuba Kołasa, Michasia Čarota, J. Niomanskaha, Ul. Hałubka, M. Hramyki, L. Aleksandroŭskaj, A. Balickaha, sluckija pajasy i šmat inšych, adpawiadajućych źmiestu. Wyhladaje kniha duža piekna, druk wyrazny i čysty. Jak-ža z źmieštam?

Kali pad usimi dziewiacioma raździelaŭmi knihi koźny moža padpisacca abiedzwiwuma rukami, to pad trecim (Die weissruthenische Literatur) i čacwiertym (Das weissruthenische Theater) krytyčna dumajućy čalawiek hetaha nia zrobić. Wielmi cikawa, z pad čyjho piara jany, hetyja dwa raździely, wyšli, bo podpisaŭ k. l. ich niaina. Dziuna! Miensk maje hetkich znaucoŭ našajej literatury, ludziej nawuki, jakija istotna ūwiali bielaruskuju literaturu na ślach nawukowaha došledu, jak prof. Zamocin, K. Kundziš, M. Piotu-

na karysna adab'jecca na našaj wioscy, dziakujućy wialikamu źmianšeńniu ūplywaŭ hetaj partyi, jakaja ničoŭha supolnaha z intaresami bielaruskaha sieianina nia maje.

Al. S.

chowič, Ul. Dziażyński i Adam Babareka, a woš-ža ū knizie praznačanaj dla čužyny źmieščany dźwie staćci, jakija šmat čaho jašče wymahajuć.

Nie zwažajućy adnak na hety matly niedachop, apisanaja kniha jość wialikim našym zdabytkam i wykonanaj praca pry wydańni jaje jość wielmi-ž udziačnaju. Dobra bylo-by, kab „II. Sammlung“ nia zmušaŭ siabie doŭha čakać. Wydanie pieršaje knižycy daje padstawy wieryć, što hetak staniecca.

Fr. Hryškiewič.

Z hazet.

Dwoje ūhodkaŭ.

Litoŭskaja hazeta „Wilniaus Aidas“ № 115 uspaminaje sumnyja ūhodki wiadamaha pachodu polskaha ūradu prociŭ litoŭskaj školy. Pasaŭšy padrobnasći aryštaŭ i zakrywańnie litoŭskich szkołaŭ polskaj ūladaj u letašnim hodzie z 4 na 5 kastyryčnika, uspomnienaja hazeta pytaje, z jakoj metaj polskaja ūlada tak žorstka raspawilašasia z litoŭskaj szkołaj, a na pytańnie adkazywaje tak:

„metaj represijaŭ bylo, kali nia poŭnaje zniščeńnie litoŭskaj prašwietnaj pracy, to prynamsi paważnaje jej pieraškodźańnie. Heta i świardžajem u pieršuju hadaŭščynu wiadomych letašnich represijaŭ“.

Taja-ž hazeta ū № 116 piša ab wošmych uhodkach zaniaćcia Żelihoŭskim Wilni. Uspomniŭšy dalokaje minułaje supolnaha žyćcia Litwy z Polščaj, a tak-ža dahawor u Suwałkach, nia hledziaćy na jaki Żelihoŭski zaniaŭ Wilniu, „Wilniaus Aidas“ piša:

„Čyn-ža hien. Żelihoŭskaha jość toj kamieŭ, jaki lažyć na darozie, wiadučaj da serdecnych adnosinaŭ abodwuch narodaŭ. Pakul hety kamieŭ nia budzie skinuty, datul treba ūwažać, što polskaja palityka darohu da parazumieńnia z Litwoj zhubiła“.

Mižnarodnaja konferencyja ū sprawie Wilni.

Pra Wilniu i Wilenščynu ūšciaž pišuć. Niadaŭna ūkrainskaja hazeta „Новий час“ padała woš takuju wiestku:

Kowienski korespondent „Fosiše Cajtung“ pawiedamlaje, byccam anhielski ūrad zadumaŭ wystupić z prapazycyčaj sklikać mižnarodnuju konferencyju ū sprawie Wilni. U hetakaj konferencyi ūziata-b učasćie i S.S.R.R.“.

Pakul što heta ūsio tolki dumki... ale i hetyja dumki šwiędčać ab tym, što sprawa Wilenščyny nia tak prostaja jak Palakam zdajecca.

Ab haspadarcy.

Zimie nasustreč.

Nia mienš jak treci ūžo raz na hetym-ža miejscy pačynaju hutarku ab zimie ū artajskaj (ziemlarobskaj) haspadarcy. Skaža mo' niechta—našto? Dyj što-ž praściejšaha na świecie, jak wiečnaje, susim prawidlowa paŭtarajućajesia čaradawańnie... zimy z letaŭ?... Chto ab hetym nia wiedaje? Zima — leta j hod... Na heta adkaz budzie karotki: chto-b думаў, što sioleta budzie mahčy haspadaryć, jak haspadaryŭ letaš, što sioletnija daznańni budzie mahčy žyćcom zastasa-

wać i na leta, słowam, chto-b jašče думаў, što ū haspadarcy hod—roūny hodu, toj byŭ-by na najlepšaj darozie—pabełarusku kažućy — „zwiaści chleb na papu“.

Kožny hod u artajstwie maje swaje balački. Ale sioletni hod maje ū nas hetych balačak až za šmat. Najbolšaja z ich—niaŭroda i stul wypływajućy niedastatak i ū humnie, i ū harodzie. Kab pry takich umowach było poūna ū kamory, —ciažka spadziawacca.

Hetak jość. Biadawañniem-ža samym tolki, —nie pamožam. Z druhoha boku nie naradzusia jšče toj, chto b paraŭ ad niaŭrody. Znača, ničoha tut nadludzka prydumać i skazać nielha. Treba ūziać tolki dobra „ū žmieniu“ ćwiarozy haspadarski rozum i im pawaročać.

Niastača pošaru. Heta znača najbolšy ūdar pa żywiolawodztwie, asabliwa — pa hadoūli skaciny dy z jeju zwiazanym małačarstwam, u apošnija časy hetulki narabišym šumu i hetulki ūzbudzišy nadziejaŭ na budúćniu.“) Udar hety pa małačarstwie biełaruskim byŭ-by tym bolšy, bo raščahausia-b nie na adzin tolki hod, a najmienš na try, pakul nia wyhadujacca dojnaje pakaleñnie nowaje. Dy j to kali ciaham hetych troch hadoŭ nie paŭtorycca jšče hod sioletni.

Mała taho. Niedastatak skaciny ū haspadarcy našaha sielanina mieŭ-by za nasledak značajne zhoršañnie jahonaha i biez taho tak ubohaha charčawañnia: nabieł u artajskaj siam'i našaj jość da siahoñnia jšče adzinaj zakrasaj. Miasa-ž, jak „lasy kusok“, śmieje pakazacca ū haršku tolki ū świaća. Dalej, niastača skaciny—znača niastača hnoju, biez jakoha na našych hlebach haspadaryć nijak nielha.

Hetkuju litaniju biedaŭ z pryčyny pradusim žniżeñnia hadoūli skaciny ū nas možna było b pieraličać u biezkaniečaś. Ale i hetaha ūžo dosyć chība, kab zrozumieć wahu wytwarjušahasia palažeñnia. Jak z biady wyjści? Nasampierš kožny haspadar musieć wiedać, što i kolki čaho sapraŭdy maje i kolki jaho mieć musieć! Datyčycca heta pieradusim pošaru: jak

*) Bielarus nazwana była „druhoj Holandyjaj“.

siena, tak i roznaj sałomy.*) Mała ūsiaho hetaha sioleta ūradziła. Chto, čym i jak hety niedastatak jašče ū paru zmožha dapoūnić, chaj tak zrobieć nie čakajućy. I dalej, toje što ūradziła, chaj budzie najbiešpiacniej zložana da pierachawañnia, kab i najmienšaja častka nie sapsułasia, ci inšym jakim čynam nia stałasia niaŭżywalnaj.

Pawodle zapasu pošaru treba abmiarkawać usio dalšaje: lik żywioly ū pieršuju čarhu. Dziennuju porcyju, jakaja nia musieć być wialikaj, ale zaŭsiody wystarčajućaj, treba ūstanawieć ciapiersa z wosieni i scisła, dy za ūsiakich abstawin jaje na budúćniu prytrymliwacca. Kali-b tak zdaryłasia, što i hetak abkrojony raskład nia moh wystarzyć na prachawañnie celaj stady, nie astajacca ničona inšaha, jak jejnuju ličbu adpawiedna žmienšyć.

Ale hetym prychodzim na najbolšy balačaje miejsca: „žniemšyć“, pry čym tak: 1) kab heta nie abdiłasia škodna na dalšaje haspadarañnie (adżyłaniem siam'i, hnajeñnie i h. d.), dy 2) kab zbywanaja časć żywoha inventara (żywioly) nie pašla pad canu, što pry raptuŭnym pierapoūnieñni rynku zwyczajna zdarajacca.

Kab usio heta nia stałasia, treba dbać: 1) kab žmienšawañnie chleūnai stady ni pry jakich umowach nia dzieiłasia na rachunak skaciny (żywioly) plemnaj i naabuł hadaŭlanaj: — u pieršaj čarzie treba pazbycca żywioly kormnaj, skaciny jałowaj, horšych, chwawawitych, staršych, ciahka zimujućych dojak i h. d., 2) ciahiej paraić štoniebudz suproč zapłaŭlania rynku nadpatrebnej żywiolaj i hetym wyklikanamu ūpadku cenaŭ. Zaleža tut najbolš ad asabistych zdolnaściaŭ kožnaje adzinki, — jak patrapieć wyuć, razhadać i wykarystać biazupynna žmianiajućusja canowuju hladzinu. Peŭnym moža być hetulki, što wyhadniej zaŭsiody pradasca tawar, kali jon pradajacca bolš-mienš wolna, a nia z musu. Tamu lepsz pradac nadbytak żywioly ūžo ciapiers, čymsia jaho karmić (strata kormu) i pašla dawać na rynek, pradajučy za kožnuju traplenuju canu.

Heta hruby tolki narys haspadarskaj palityki našaha artajstwa na naj-

*) Ab przyhataŭlania żytniaj sałomy dla kormu skažam tut-ža ū najbliżejšym čašcie.

Z biełaruskaha žyćcia.

Z BIEŁARUSI PAD POLŠČAJ.

Demonstracija na spadrowaj lekcyi. U niadzielu 14 kastryčnika s. h. u sali Wil. Biel. Him., spadrowaj Janka Stankiewicz wystupił z lekcyjaj. Siarod biełaruskaj moładzi pačalošia kašliañnie i kichañnie. Urešcie demonstrujućaja moładź z pieśniaj „Ad wiśku my spali...“ pakuła salu.

Adkład aħulnaha schoďu T-wa Bielaruskaj Školy. Dačasnaja Paŭnamocnaja Komisija Tawarystwa Bielaruskaje Školy pawiedamlaje, što Ahulny Šhod Tawarystwa, jaki byŭ wyznačany na dzień 21 kastryčnika s. h. adkladajjacca dzieła taho, što da hetaha času jašče nie prawiedzienny wybery delehataŭ.

Sprawa Bielaruskaha Teatru ū Wilni. Teatralnaja Sekcyja Biel. Inst. Hasp. i Kultury prystupiła da arhanizacyi ū Wilni stalych biełaruskich spektaklaŭ. Spektakli majuć adbywacca 1 raz na dwa tydni, pašla, mahčyma, što biełaruskija spektakli buduć časćiej adbywacca. U pieršuju čarhu padhataŭlajucca da pastanoŭki sceničnyja twory: „Na Antokali“, „Zaloty“ i „Apošniaje spatkañnie“. Kali praca Teatralnaje Sekcyi Instytutu budzie normalna raźwiwacca i zdabywać hrunt dla samastojnaha istnawañnia biełaruskaha teatru, Teatralnaja Sekcyja Instytutu, mahčyma, budzie pieratworana ū asobnuju praŭnuju adzinku — Bielaruski Teatr u Wilni.

Biełaruskaja škola ū Maksimaŭcy. Na zajawu Školnaje Sekcyi Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ū sprawie kancesii na biełaruskuju školu ū Maksimaŭcy, Radaškaŭskaje woł., Wilenskaja Kuratorija prysłała adkaz, u jakim daklarujuje dać kancesiju na školu, kali buduć wypaŭnienny jašče niekatoryja warunki. Żadanyja warunki Instytut ūžo wypaŭnił i zтым treba spadziawacca, što ū

bliżejšuju budúćniu i razem z tym probny kamieñ jahonaje wytrymki: sioletni pierałom pakaža, na kolki možam rachawać na swaje ūłasnyja siły. Pabačym!

Ad. Klinowič.

chutkim čašcie budzie atrymana kancesija na školu. Takim čynam, Školnaja Sekcyja Bielar. Inst. Haspadarki i Kultury budzie mieć pad swaim zahadam 3 biełaruskija školy.

Lekcyi biełarusawiedy. Hr. J. Šutowič zarhanizawał pry Biel. Inst. Hasp. i Kultury ū Wilni lekcyi biełarusawiedy (pieradusim biełaruski prawnapis) dla dorosłaj moładzi, jakaja pazbaŭlena mahčymaści wučycca ū biełaruskich školaŭ. Uwachod na lekcyi biaspłatny.

Aħulny Šhod siabroŭ B. S. S. Dnia 20 kastryčnika s. h., a hadz. 6-aj wiečaram u pamieškañni Sajuza (Wilnia wul. Św. Hanny Nr. 2) adbudziacca hadawy aħulny schoď siabroŭ Biel. Studenskaha Sajuza.

U wypadku braku kwoŭum Schoď adbudziacca prawamocny niezalež na ad liku siabroŭ taho-ž dnia a hadz. 7-aj wiečara.

Z RADAWAJ BIEŁARUSI.

Kursy krajanauštwa. Sioleta zarhanizawany ū Miensku kursy krajanauštwa. Na arhanizacyju henych kursaŭ wyasyħnawana, jak padaje „Cas. Bel.“, — 1000 rub.

Pierahlad mastackich rečaŭ. Jak padaje „Cas. Bel.“, 15 wieraśnia s. h. adbyłasia ū Miensku pierahlad mastackich rečaŭ, jakija byli spycjalna zakazany wykanać mastakam dla Bielaruskaha Dział. Muzeju.

Znajdziena halebarda. Pry prawadziñni kanalizacyi ū Miensku znajdziena ū ziarni na głybini 2-oh metraŭ jašče dobra zachawanaja stalowaja halebarda. Halebarda žmieščana ū Biel. Dział. Muzei.

Biełarusy ū Amerycy.

„Holos z Ameryki da Bielaruskaha narodu“. Pad takim zahaloŭkam redakcyja naša atrymala piśmo, jakoje jak duža charakternaje i sympatyčnaje žmiaščajem tut całkom.

„Darabija braty i siostry na Bačkaŭšczyñnie“. Budućy wielmi daloka ad swajej Bačkaŭšczyñny — Bielarusi, bo aż u Amerycy, postanawiu ja napisać paru sloŭ u swaju rodnuju hazetu „Bielaruskuju Krynicu“.

Ja, biedny chłapiec, mały byŭ, jak raźwitausia z swajoj rodnaj sta-

Uładystaŭ Kaztoŭšcyk.

Ab fizyčnym wychawañni ū Bielarusaŭ.

(Hladzi „Biel. Krynicu“ Nr. 46)

48. Redźku wyrwać. Wybirajećca „matka“. Pašla adzin sadzicca na ziarnu i raschilaje nohi, drubi sadzicca jamu pamiž kalen, hetamu taksama sadzicca treci i h. d., pry hetym usie abchwatujucca adzin druhoha rukami pad pachi. Matka ūziaŭšy pałku, biehaej na joj (byccam ježdziaćy konna) nawokał siadziaćych i kaža: „Dziliñ, dziliñ! Prasiła pani redźki!“ Siadziaćyja adkazywajuć: „Jašče tolki pasadzili!“ Tady matka jznoŭ pytaej: „Dziliñ, dziliñ, prasiła pani redźki!“ Dzieci adkazywajuć: „Jašče tolki ūżyłat!“ Pašla na paŭtoranyja prošby matki kažuć: „Jašče tolki paskaradzili!“ Jašče nie paspiełat!“ Urešcie na piatuju prošbu dzieci kažuć: „Wyrwi sabie adnu!“ Tady matka pačynaje wyrwaja z radu krajniaho taho, jaki sadziłasia astatnim. Tawaryšy mocna trymajucca adzin za druhoha tak, što matcy nialohka kaho-niebudz wyrwać. Wyrwaŭšy jakkolečy, „redźku“, matka adwozić jaje ū bok i prychodzić znoŭ kažućy: „Dziliñ, dziliñ, dziliñ, prasiła pani redźki!“ „A dzie tu padziela?“ — „A jechała praz maścišča, uwidziela waŭčyšča, uziela dyj kinuła!“ Na, wyrwi sabie adnu!“ i h. d. Hulnia paŭtarajacca datul, pakul astaniecca tolki adzin da wyrwañnia, mianoŭna toj, katory sadziłasia pieršym.

49. Redźku abiwać. Hulajućyja sadzicca parami, adna para kala druhoj u šerenu i mocna trymajucca, adzin za druhoha. Matka, ab'jechaŭšy na pałcy konna nawokał siadziaćych, kryčyć: „Stuku, huku pad wakno!“ — „Chto tam?“ — „Sam pan!“ — „Čaho?“ — „Pani syna radziła, na stoŭb pasadzila, sama zachwareła j redźki zachaciela. Ci para redźku rwac? — „Nie jašče, tolki pasiejali“. Druhi raz adkazywajuć, što redźka — jak pałcyk, pašla — jak taŭkač, a za trecim razem, kažuć: „para rwac — užo jak stupa!“ Matka pačynaje probawać, jakaja jość redźka: na adnu paru kaža, što redźka hniłaja, na druhuju — čarwiwaja i h. d. Haworačy heta, cha- pajae kaho-niebudz žniacėu i wyrwaje. Tady pa- cynaje redźku abiwać z piasku, h. znaćyć bić ni

mocna prucikam wyrwanaha. Hulnia jdzie dalej. Matka znoŭ brakuje redźku i kali jakaja-niebudz para kiepska budzie zwažać — wyrwie ad jaje redźku (razarwie paru) i h. d.

50. Redźku kaštawać. Wybirajećca „matka“. Pašla ūsie sadzicca ū rad, adzin druhomu na nohi, abchwatujuccyja rukami pad pachi. Matka biare čapiału, abo pałku i ab'ježdźajućy na joj try razy nawokał siadziaćych, stukaje ū ziarnu i kryčyć: „Stuku, huku pad wakno!“ — „Chto tam?“ — „Sam pan!“ — „Čaho?“ — „Pani syna radziła, na stoŭb pasadzila. Syn zwaliłsia, na baranu prabiłsia. Sama zdychaje, redźki žadaje! Ci wialika waša redźka? — „Jašče tolki paarali!“ Ab'jechaŭšy jašče try razy nawokał siadziaćych, matka kryčyć: „Stuku, huku pad wakno!“ i h. d. Jej adkazywajuć, što redźku tolki paskaradzili. Trecim razem — što redźku pasiejali. Pašla — redźka ūżyłat, redźka, jak kurynaja haława, jak kazinaja, jak konskaja i ū kancy adkazywajuć: „A jana ūžo paspiełat!“ — „A ci možna redźku pakaštawać?“ — „Možna, možna!“ Matka padychodzić da koźnaha z siadziaćych i zubami hryzie za haławu i pašla pytaej: „A ci možna wyrwać trochi redźki?“ — „Wyrwi!“ Matka pačynaje wyrwaja z ruk taho hulajućaha, jaki siadzić apošnim, pašla nastupnaha i h. d. Kali wyrwie ūsiech, dyk sama ūciakaje. Za joju ūsie honiacca i karajuć za wyrwanuju redźku.

51. Dzied i baba. Wybirajućca „dzied“ i „baba“. Dzied sadzicca konna na pałku. Baba siadaje na ziarnu, a dzieci siadajuć u pieradzie jaje ū adzin rad, mocna trymajuccyja adzin za druhoha rukami pad pachi. Dzied pačynaje ab'ježdźać siadziaćych z pieśniaj: „Jedu, jedu kala dzieđa; jedu, jedu kala baby, kala stareñkaj!“ Zaječaŭšy napierad siadziaćych — stanowicca, i stukajućy pałkaj pytaej: „Ci jość haspadar u dwary?“ — „A što tabie?“ — „Świñni ū harodzie!“ — „Dyk wyhañ, kumok!“ — „A ci pazwolicie tam repku wyrwać?“ — „Dobra! tolki wyhañ!“

Tady dzied b'je pamaleñku pałkaj pa haławie pieršaha siadziaćaha i kaža: „A juś won! a juś won! mnie astaucie choć adnu!“ Pašla hetaha kidaje pałku, chapaje pieršaha siadziaćaha za ruki i ciahnie da siabie. Druhija jaho nia puskajuć. Kali dzied ūsiož-taki wyrwie sabie „repku“, dyk sadzić jaje asobna, a sam iznoŭ pačynaje ab'ježdźać siadziaćych z toj-ža pieśniaj. Jaho pasylajuć wyhañć świ-

nij z harodu. — „A ci pazwolicie tam repku wyrwać?“ — „A dzie-ż ty tuju padziem?“ — „Jak jechaŭ ja praz mastok, čort uchapił maju kabyłu za chwastok, tady ja jamu repku kinuł!“ — „Nu wyrw sabie!“

Dzied ciahnie druhoha hulajućaha i kali nia moža sam, dyk kliča na pomač taho, kaho wyrwaŭ raniej, i z im wyrwajuć druhuju repku. Hulnia ciahniecca datul, pakul dzied pieraciahnie ūsiech siadziaćych i pakul usie hulajućyja buduć u rolach dzieđa i baby.

52. Repa. Wybirajećca „matka“ i „pan“. Matka siadaje na ziarnu, pierad joju siadaje adzin z hulajućych, pierad im nastupny i h. d. Usie mocna trymajucca adzin za druhoha, abchapiŭšyja rukami pad pachi. Tady prychodzić pan i kaža: „Matka, matka, świñni ū repie!“ — „Idzi wyhañ!“ — „A pazwoliš repku wyrwać?“ — „Wyrwi, tolki z karaškomi!“ Pan biare za ruki pieredniaha siadziaćaha i starajacca jaho wyrwać z ruk nastupnaha. Wyrwaŭšy, idzie jznoŭ da matki i kaža, što świñni ū repie i h. d.

Hetkim paradkam jon wyrwaje ūsiech. Kali astaniecca tolki adna matka, jaje padnimajuć usie hulajućyja na ruki i niasuć.

Hulni i ihry pieramiešywanyja.

Hetyja hulni i ihry majuć u swaim žmieście rožnyja himnastyčnyja ruchy, jak biehi, kidañni, skoki, dužañni i h. p. Jany jość žaralom usiestarohniaha prahimnastykawañnia našych muskulaŭ. Jak z boku fizyčnaha, tak i z boku moralna-wychawaŭčaha i hramadzkaaha, pieramiešywanyja hulni i ihry zajmajuć pieršaje miejsca. Niekatoryja z ich takija przyhožyja i aryħinalnyja, što nia ūstupajuć nikatorym i ahulna raspaŭsiudžanym anhielskim ihram. Pieršaje miejsca miž hetymi ihrami zajmaje naš biełaruski „hockli“ na lodzie, h. zwana ja „Buła“. Hetaja ihra, kali jaje jašče ūlepšyć i pašyryć, dadajućy bolš akrešlenych prawilaŭ, moža śmieła spaborničać z pieršymi lepšymi aħulna-raspaŭsiudžanymi eŭrapejskimi ihrami.

Da pieramiešywanych hulniaŭ i ihraŭ zaličaju niżej apisanyja:

53. Buła. Hetaja ihra jość zimowaja. Jana adbywajacca na niepakrytym śnieham lodzie — raki, abo woziera. Ihrajućyja robiać dzierawiannuju hał-

ronkaj—mieŭ tolki 17 hadoŭ. Na 17 hodzie majho życia pamiela maja maci; ja-ż z rospacy nia wiedaŭ, što rabić; czytać i piśać ja nia ŭmieŭ, a tak uziacca za jakuju rabotu nia było mahčymaści z pryčyny maich maładych hadoŭ. Tady ja źwiarnuśia da swajho bački, prosiacy jaho, kab pazwoliu mnie wyjechać u Ameryku, našto jon i zhadziśia. U 1910 h., u studni miesiacy, pakinuŭ ja swaju Bačkaŭščynu. Pryjechaŭ u Ameryku było adrazu ciazka prywyknuć.

Nie adzin raz horka ja zaplakaŭ, ale padumaŭ, što-ż zrobiš—wola Boskaja, što budzie, to budzie—dumaŭ ja. Chutka nawučyśia czytać i piśać, a paśla začaŭ wučycца za hadzinnikawaha majstru (zegarmajstra); prawużyśia 3 z pałowaj h. Ciapier mnie, dziakawać Bohu, zusim dobra.

Darahija Bratočki i Siastryčki! Praśu ja Was ścyra pa bratersku: nie marnujcie času na ŭśialakija niepatrebnyja rečy, a tolki wolny čas paświačajcie na czytańni rodnaj hazety, kniżki i ahułam na kulturna-praświetnuju pracu, bo kali my budziem na ŭsio hladzieć skroś palcy, to zaŭsiody budziem nasić jarmo padniawolla. Ja, choć budućy i ŭ Amerycy, usio-ż cikaŭluśia swajoju staronkaju, czytaju hazety i kniżki. Prahladajućy wiestki z našych wiosak i miastečak, widžu, što mnoha jšće spatykajecца ciomnych kutkoŭ našaje bačkaŭščyny, dzie moładz bolš cikasćia harelkaj i inšymi nia cikawymi rečami,—jak kulturnaj robotaj. Dyk-ža maładyja siły! Ważmicieśia da pracy na niwie kulturna-praświetnaj, a hetaja robota dawiadzie da życia świetych dzion našu darahuju Bačkaŭščynu—Biełarus.

I. P. Kirwiel, New York.

Trochdniowyja pčalarskija kursy.

U m. Pastawach adbuducca 3-chniowyja pčalarskija kursy. Pčalary Pastauščyny mohuć skarystać z hetych kursaŭ biaz nijakaha koštu, bo jany biazpłatnyja. Kursy buduć adbywacca ŭ Narodnym Domie. Pačnucca 27 hetaha miesiaca a hadzinie 3 papaŭdni.

Z Niezależnaj Litwy.

Dzień żałoby. Dnia 9 h. m. usia Litwa abchodzila dzien żaloby z pryčyny 8-aj hadaŭščyny zaniaćcia polskim wojskam Wilni. A hadzinie 12-aj adbyłasia adna minuta astanoŭki ŭsaje pracy, u hetym čacie ŭsie hramdzianie Litwy skiroŭwali swaje dumki da Wilni. A hadzinie 5 pa paludni adbyłasia ŭ Koŭnie akademija, u čacie jakoj pramaŭlaŭ prezident Smetona. Na dziarżaŭnych budynkach byli wywieśany narodnyja ściahi, pakrytyja żałobnaj krepaj; achwicery na rukach nasili żałobnyja apaski.

Dziarżaŭnaja Rada. Z rasparadžeńnia prezidenta Litwy zarhanizawana Dziarżaŭnaja Rada, katoraja razhladaje i ŭzhadniaje nowyja projekty prawoŭ i ŭstawaŭ, padanyja jak praz Radu Ministraŭ tak i instytucyj pradaŭczyja. Rada składajecца z prezesa, wiceprezesa i 7 siabroŭ. Prezesa Rady wyznačaje prezident respubliki. Na kandydataŭ da Rady wystaŭleny, jak padajuć hazety: adw. Sylingas, dr Šlupas, prof. Janułaštis, prof. Michał Romer i inš.

Pawarot na bačkaŭščynu. U kancy m-ca wierasńia siol. hodu z Litwy wyjechała ŭ SSRR 460 asob asadnikaŭ-Rasiejcaŭ, bački i dziady katorych byli prysłany ŭ Litwu carskimi ŭladami i pasadzany na ziamlu tych asob, katorych wysłali ŭ hlyb Rasiej. Aprača hetych majuć jašće wyjechać nowyja partyi. Ahułam wyjażdžaje Rasiejcaŭ z Litwy kala paŭtary tysiaćy siem'jaŭ. Pryčynaj wyjeźdu hetych niaprośanyh haściej — jość ziamielnaja reforma, pawodle jakoj ad niekatarych, jak abšarnikaŭ, ziamlu adabrali i ŭ nadziele ich paminuli, bo ziamlu addajuć swaim sialanam.

Z Polšcy.

Ab polskaj dziarżaŭnaj haspadarcy. Polski handlowy bilans ciapier ujemny. U miesiacy žniŭni, jak padajuć polskija hazety, prywieziena z zahanicy: pšanicy, żyta, muki, śliwak, tłuśčaŭ, tabaki i h. d. na 258.774.000 złotych, a wywieziena ziemlapłodaŭ i tawaraŭ na 196.333.000 złotych. Niedabor, jak bačym, u bilansie handlo-

wym pradstaŭlajecца cyfraj 62.441.000 zł. Niedabor hetaki za čas ad studnia miesiaca da kanc miesiaca žniŭnia siol. h. nalicywajecца na 71.844 tysiaćy zł. A heta dakazywaje, što handlowy bilans Polšcy uściaż stanowicca ŭjemnym bolšyja wydatki, jak zarabotki, a hetuju-ż sumu bolšaści wydatkaŭ treba pakryć, bo nichto nikomu ničoha darma nie daje.

Dziela abnižeńnia ceny na ziemlapłody ŭ Polšcy, urad nalażyŭ myta (padatak handlowy) na wywoznyja produkty.

Paśla takoj pastanoŭki sprawy niana i hutarki ab wywazie ciapier z Polšcy zahanicy ziemlapłodaŭ, bo zapłaciŭsy myta, zahanicaj jany buduć zadarahlaja. Heta ŭsio świadčyć, što Polšča nia maje da pradży ziemlapłodaŭ, a naadwarot — kuplaje z zahanicy, jak heta bačym z kupli ŭ m. žniŭni siol. hodu. Nia tolki wytworčać ziemlarobskaja nie pokazwaje na roskwit ziemlarobskaj haspadarki, bo da hetaha pryčynajecца i niepamysny hod (nieuradžaj), ale i wytworčać šaŭcoŭ nie pokazwaje postupu, bo što-raz to ŭsio bolš prywozicца z zahanicy hatowaha abtuku.

Kuplaje tak-ža Polšča z zahanicy i syryja skury.

Z hetaha bačym, što polskaja ziemlarobskaja wytworčać u halinie hadoŭli żywioly nia moža zaspakoić zapatrebawañnia syrych skur.

Zmuśana taksama Polšča kupłać z zahanicy i tłuść (hałoŭna świnny). U 1928 hodzie ad studnia miesiaca da kanc miesiaca žniŭnia kuplena z zahanicy tłuścu dla jady na sumu 41 milion 471 tys. zł.

I tut bačym, što wytworčać polskaj hadoŭli żywioly nie pawialicywajecца, a nadwarot — pamianšajecца. Treba wiedać, što polskaja dziarżawa nia jość wyklučna haspadarča-pramysłowaj, ale bolš ziemlarobskaj, jak fabryčnaj.

Mar'jawickaha, arcybiskupa Kawalskaha zasudzili. Płocki Akrużny Sud mar'jawickaha „arcybiskupa“ Kawalskaha zasuzdiŭ na 4 hady wastrohu (domu paprawy), skidajućy treciuju časć hetaj kary pawodle amnestyj, — praściej kažućy, Kawalskam u astajecца kary 2 hady i 8 miesiacaŭ. „Arcybisk-

kupa“ mar'jawickaha Kawalskaha sudzi- li, jak my ŭžo pawiedamlali, za raspustu ŭ kłaštary z maładymi dziaŭčatami-zakonniciami, i, jak bačym, sud przyna „arcybiskupa“ Kawalskaha winawatym i zasuzdiŭ jaho.

Zabastoŭki.—Zabastoŭka ŭ Łodzi, jakaja pačalasja 4-ha h. miesiaca, nia tolki što nia spynajecца, ale jšće što dalej to bolš zawastrajecца.

— U sobotu 13 h. m. pradstaŭniki robotnickich arhanizacyjaŭ u Wařawie na supolnaj konferencyi abhawarywali sprawu pryłučeńnia da ab'jaŭlonej praz Akrużnuju Klasawuju Komisiju Profesjonalnych Sajuzaŭ zabastoŭki ahułn- naj i ŭsie sajuzy pastanawili pryłu- czyć da jaje.

— U wařawskich dźwiuch fabry- kach 10 h. m. pačalasja zabastoŭka. Robotniki damahajucца padwyżki płaty na 20 proc. Dyrekcyi henych fabryk uzaležniwajuć swaju padwyżku płaty ad padwyżki, jakuju asiahnuć robotni- ki fabrykaŭ u Łodzi.

— U akruzie čenstachouŭskaj tak- sama robotniki zbiraucца zabastawać.

— Hazety padajuć („Nowij Čas“), što wuhlakopy z kapalniaŭ u Dambrowie damahajucца padwyżki płaty da taj wyšni, jakuju atrymliwajuć wuhlakopy na Šlonsku. Pramysłowcy na damahaŭnie robotnikaŭ nie zhadžajucца. Mahčyma, što i tam wybuchnie zabastoŭka.

* * *

Jość na świecie kraj zabrany —
Rodny moj kutočak,
Dzie badziaŭsia ja jak p'jany
Mnoha dzion i nočak, —
Bo mnie rodnaja staronka
Nie dała pryppynku,
Ŭ świet, skazała, jdzi Symonka:
Niana tut spaćynku.
I pajšoŭ ja adzinoki
Z Biełarusi maci
Ŭ świet niamiły, ŭ świet daloki
Dolački šukaci
I ciapier ja na čużynie —
Sochnu, ŭspaminuju —
Ab pakinutaj krajinie
Ślozy praliwaju.

Janka Drozd.

ku, abo zamiest hetaha biaruć na skoruju ruku kartkaje kruhłaje palena, što nazywajuć „bułaj“. Aprača hetaha koždy ihroć maje pałku, na kancy zahnutuju, jakaja nazywajecца „kačarežkaj“.

Ihrajućyja wybirajuć matku. Paśla padycho- dziać da jaje parami z wydumanyimi imionami. Ko- žnaja para čarodna kaža: „Maci, maci! što tabie daci: ci śniehu, ci lodu?“

— „Lodu!“
Toj, chto nazywajecца „lodam“, astajecца pry matcy, a „śnieh“ adychodzić u druhotuju partyju. Nastupnyja pary kažuć: „Maci, maci! što tabie daci: ci zimy, ci leta? Ci dzień, ci noć? Ci sasnu, ci biaz- rozu i h. p.“, aź pakul kožnaja para padojździe da matki.

Razdzialiŭśyśia hetkim sposabam na dźwie partyi, partyja matki zastajecца na miejscy, dzie prawodzicца linija „horadu“, druhaja partyja idzie „u pole“.

Matka z usiej siły b'je pa bule kačarežkaj i honić bułu ŭ pole. Dzieci jaje padhanijajuć kačarežkami kaciuśujusia pa lodzie bułu i honiać jaje jašće dalej. Praciŭnaja partyja starajecца zatrzymać kačarežkami bułu i adbić jaje nazad u horad.

Pry hetym bywaje wialikaja zaŭziataś miż ihrakami. Da buły najčacściej padbiahaje dwuch, pa adnamu z kožnaj partyi. Adzin rozmachiwajecца swajej kačarežkaj, kab udaryć u bułu i prahnać ja- je ŭ praciŭnuju staranu, druhi loŭka padstaŭlaje swaju kačarežku i sam b'je bułu ŭ swaju staranu; dalej jaje padchwatwaje druhaja para i h. d. Pło- Źča zajmanaja hetaj ihroj bywaje wielmi wialikaja, zaležna ad kolkaści ihrakoŭ.

Kali-b dadać da hetaje ihry ŭčastnikam kaŭki i prapisać peŭnyja bolš akreślenyja prawily ihry, dyk jana była-b pryhożaju biełaruskaju narodnaju zimowaju ihroju.

54. **Masła.** Kapajucца malenkija jamački, adna kala adnaje ŭ koła, i stolki, skolki, jość ihrajućych. Pasiarod hetych jamačak u centry wykopywajecца bolšaja jamka, jakaja nazywajecца „maslam“. Paśla mierzajucца na pałcy, kamu być mat- kaj, a kamu jści ŭ pole paświć świŭniu. Dzieci na- sypajuć dla matki niewialiki kurhan i stawiać tam „świŭniu“, jakoj jość dzierawiannaja hałka, abo kartkaje kruhłaje palena.

Matka z usiej siły b'je swajej pałkaj pa świŭ- ni tak, kab jana zalaciele jaknajdalej. Palawy, što

pasie świŭniu, adśukiwaje jaje i honić swajej pał- kaj da masła; pry hetym nielha brać świŭni rukoj. Dzieci i matka ścierahuć masła, stojaćy ŭpioršysia pałkami ŭ swaje jamki. Kali tolki palawy padžanie świŭniu bliżej, chto-niebudź z dzieciej, abo matka, adbiwajuć jaje pałkaj. Ale kali ŭ čacie ŭdaru pala- wy paśpieje zaniać swajej pałkaj apuścieiśuju jam- ku, dyk toj, chto ŭdaryŭ, ci nawat tolki zamieryŭ- sia, idzie na miesca palawoha, a stary palawy zaj- maje jaho jamku. Kali palawy ŭżanie świŭniu ŭ ma- sła, dyk u pole jdzić matka, abo ihra pačynajecца ad pačatku.

55. **Pyž.** Ihrajućych narmalna dwuch, ale moža być i balej. Na ziamli rysujecца čatyrochkut- ny haradok. Na try najdaŭž jšyja kroki ad haradka prawodzicца druhaja linija, jakaja nazywajecца „ahoń“. Na dziesiac krokaŭ ad haradka prawodzicца druhaja linija, jakaja nazywajecца „kon“, u katorym ihrajućyja stanowiacца i načynajuć pierabiwacca. Dzieła hetaha jany biaruć pyž (krehla, abo niewia- likaje palena) ŭ adnu ruku i lohka padkinuŭsy jaho — łowiać druhuju rukuju na-latu pałkaju, nie pazwa- lajućy ŭpaś na ziamlu. Chto bolš razoŭ padkinie pyž pałkaj, toj zastajecца ŭ konie, a chto mieniej, — toj idzie ŭ „pole“. Tut jon stawić u haradku pyža i sam stanowicca bliska haradku, kab pilnawać py- ža. Toj, što staić u konie, starajecца adtul wybić pyža jaknajdalej z haradka. Pilnujućy biażyć za py- žam, chapaje jaho, stawić iznoŭ u haradok i piera- biahaje praz ahoń.

U hetym samym čacie i toj, što zbiŭ pyža, biażyć za swajej pałkaj i, schapiŭsy jaje, taksama piera- biahaje praz ahoń. Chto zrobić heta chutčej, toj idzie ŭ kon, druhi — ŭ pole.

Kali pilnujućy pastawić pyža nia dobra i jon pawalicца, dyk heta ličycца prohryšam i pilnujućy jdzić ŭ pole. Kali toj, što zbiwaje pyža, nie papa- dzie ŭ jaho, abo tolki tak začepić, što pyž upadzie, ale zastaniecца ŭ čatyrakutnym haradku, tady pala- wy biare pyža i admieryŭsy try kroki u kierunku pał- ki kidajućaha, starajecца papaści ŭ jaje pyžam. Kali papadzie, dyk idzie ŭ kon, a toj, što kidaŭ pał- ku, zajmaje jaho miesca. U adwarotnym wypadku astajucца ŭsie na swaich miescach.

56. **Tranpyž.** Robiacца dwa tranpyży, heta značyć niewialikija, majućyja kožnaja swoj asobny znak, pałački.

Adzin z kidajućych kidaje daloka ŭ bok pa-

łački, a inšyja kładucца na ziamlu, kab nia bačyć, kudy jany ŭpaduć. Kali pałački kinieny, — kidajućy kryčyć: „ustawajcie“ i machnie rukoj u toj bok, dzie byli kinieny pałački.

U sie ŭstajuć i jduć šukać ich. Chto znojdzie pałačku raniej, toj jedzie konna na druhim — ad miesca znachodki — da pałki kidajućaha.

57. **Świnka.** Kapajucца małyja jamački adna kala druhoj u koła. Pasiaredzinie koła ŭ centry ro- bicца bolšaja jamka, jakaja nazywajecца „moram“. Kožny hulajućy maje swaju jamačku, aprača adna- ho, jaki „haniaje świnku“ i kožny maje pałku, pa- mahčymaści z hrubšym kancem. Mierzajucца na pał- cy, kamu prydziecца haniać świnku. Paśla hetaha kožny staić kala swajej jamki, utknuŭsy ŭ jaje swa- ju pałku. Toj, kamu pryšlośia haniać świnku, ho- nić jaje swajej pałkaj, (świnkaj jość niewialiki ka- mień). Hulajućy honić świnku (kocić pa ziamli ka- muśok, padbiwajućy jaho pałkaj), pry hetym kaža: „A juś u mora, a juś u morali“ Kali padžanie blis- ka da stajaćych z watknutyimi ŭ jamki pałkami hu- lajućych, dyk kožny z ich moža adbić pałkaj św- inku, ale tak chutka, kab haniajućy świnku nie paś- pieŭ watknuć swajej pałki ŭ apuścieiśuju jamku. Bo kali jon zajmie pałkaj jamku, dyk toj, što biŭ, abo nawat tolki namiarauśia, pojdzie haniać świnku.

Kali świnku hulajućy ŭżanie ŭ mora, dyk ad- tul ŭžo jaje nielha wybiwać. Tady toj, što haniaŭ, zajmaje swajej pałkaj aby čyju jamku i kryčyć: „Zmienal“ Kožny pawinien źmianić jamku, h. zn. zaniać pałkaj druhaha jamku. Toj, jaki nie paśpieŭ pieramianić jamki i hetym samym astaŭsia biaz jamki (bo jaho raniejšuju jamku zaniaŭ druhi), idzie haniać świnku. Kali jość sprečka, chto ŭwat- knuŭ swaju pałku ŭ jamku pieršym, abo kali jam- ku zaniali abodwa adnačasna, dyk spracajućyjasia wyrašajuć sprečku mierajućyśia na pałcy.

58. **Kačagnie koła.** (Kaciołka.) Dzielacца na dźwie partyi. Kožny ŭčasnik biare mocnuju pałku, abo nawat kawalak doški; adna partyja stanowicca nasuproč druhoj, na jakuju, bolš-mienš, mozna kinuć rukoj kameń. Adna partyja biare „kaciołku“ (koła), heta jość dzierawianaje koła, adpiławanaje ad kru- hłaha biarwieńnia, abo nawat niewialiki železny abruč. Chto-niebudź z partyi, pierawažna toj, chto najdalej kidaje, kocić kaciołku, heta značyć kidaje tak, kab jana jaknajdalej kacilaśia. Suproćnaja partyja starajecца swaimi pałkami zatrzymać kaciołku,

Z zagranicy.

U Anglii adbuducca wybary ū parlamant jašče ūletku 1929 h., a anhielskija palityčnyja arhanizacyi ūžo da wybaraŭ padhataŭlajucca. Lloid Džorž, katory praz niekatary čas nia pryjmaŭ dziejnaha ūčasčia ū żyćci palityčnym, ciapier iznoŭ pačynaje wystupać na palityčnej arenie. Namieirywajucca jon u najchutčejšym czasie wystupić z palityčnej pramowaj u sprawie mahčymaści supracouńnictwa liberałaŭ z rabotnickaj partyjaj. Lloid Džorž spadziajeccca, što ū wybarach u parlamant konserwatysty prajhrajuc na karyść liberałaŭ i socyjalistaŭ.

U Austryi istnujuć dźwie partyjnija arhanizacyi pryspasableńnia waj-skowaha: Heimwehra — arhanizacyja chryścijanska-miaščanskaja — i Schutz-bund — arhanizacyja socyjalistyčnaja. Abiedźwie henija arhanizacyi rabili 7-ha h. m. wialikija źjezdy ū Winer Neustadt i ū Wienie. Wialikaha šumu i huku narabiła bajawaja zajawa chryścijanskaj arhanizacyi ab pachodzie na socyjalistyčnuju Wienu i nia mienš rašučy adkaz wienskaj socyjalistyčnaj arhanizacyi na zajawu arhanizacyi chryścijanskaj. Henija zajawy i pahrozы dźwiuch silnych arhanizacyjaŭ wyklikali strach uradu, bo ū 1927 hodzie ū czasie takoj demonstracyi dajšo da krywawych padziejaŭ i spaleńnia budynku ministerstwa sprawiadiwaści. Dyk urad zahadzia pryhatawaŭsia da henych wypadkaŭ. I tolki dziakujućy ūradu, manifestacyi nie pieriamianilisia ū krywawuju chatniuju wajnu. Pašla takich zajawaŭ dźwiuch warožych arhanizacyjaŭ u Austryi, źwiarnuli na maleńkiju Austryju nie małuju ūwahu i pastarońnija dziaržawy.

U Łatwii ū minułym tydni adby-lisia wybary ū Sojm. Na hetych wybarach hrupa prawicy prawiała 9 pasłaŭ (raniej miela 7), Sialanski Sajuz prawioŭ 29 pasłaŭ (raniej 31), hrupy centrawija i lewa-buržuaznyja prawiali 8 pasłaŭ (raniej 10), socyjalisty prawiali 30 pasłaŭ (raniej 37). Socyjalisty stracili na karyść kamunistaŭ 5 mandataŭ i na karyść niezależnych socyjalistaŭ 2 mandaty. Narodnyja mienššaci prawiali 17 pasłaŭ, raniej mieli 15 pasłaŭ.

Dziaržaŭny ład u Łatwii jość

DA NAS PIŠUĆ.**MIASTEČKA BIEZ PALICYI.**

M. Kluščany, Świancienkaha p. Douha ja dziwam dziwawaŭsia, čamu heta ū nas, niby to ū miastečku, dzie jość kaścioł, škoła i karčma z harełkaj — niama palicyi. Kab choď na larkarstwa adzin. Zdajecca Kluščany tak sama da Polšcy pryłučany. Peuńie-ź, što nie asobnaja Kluščanskaja respublika! A palicyi jak niama, tak niama.

I dziwawaŭsia-b ja da śmierci, kab moj susied waćej mnie nie raskryŭ.

— Durny ty, — kaža — nia baćyš palicyi? A na što-ź u nas „szkoła powszechna?”

— Nu, wybačaj — kažu, — ale škoła, to nie pastarunak. Tam-ža dzieci wučacca.

— Taŭkać ty hetaki — nakuńi-sia na mianie susied. — Jašče lepš jak pastarunak. Tam siadzić kanfident-danošcyk Zaorski. Toj samy panić, što ūžo prysłuzyŭsia, kab pasadzili za kraty niekalki čalawiek.

I praŭda, padumaŭ ja, żywuć u nas ludcy spokojna, jaduć chleb z wadoj i toj z biadoj, a ū turmie świancianskaj ad našych ludziej aź ścieny trašćać.

— Niaŭžo heta — kažu — naš wučyciel kanfident-danošcyk?

— E, — kaža — jon tut nie adzin. Mieŭ sabie pamocnika ū Baraniach. Zwaŭsia Rola (kab na jaho zwod). A ū Roli byŭ tak-ža pamocnik. Zawiecca Piotruk. I tak jany, jak tolki kamu čyja fizyjanomija nie padabajacca, kažać: „kamunisty ty!” I woš paprobuj dakazać, što ty nie kamunisty!

— Nu, a jak dobra wuča toj Zaorski? — pytaju.

— Oho, wuča to jon wuča, ale

aporty nie na silnych adzinkach, a na padstawach čystaha parlamentaryzmu. Urad wybirajeca Sojmom i źjaŭlajeca piered Sojmom adkaznym.

Jak baćym, wyniki wybaraŭ u Sojm u Łatwii nia wielmi mnoha źmianili ūnutranaje pałažeńnie palityčnych hrupirowak — ad taho pałažeńnia, jakeje bylo ū papierednim Sojmie. Pa hetym možna sudzić, što palityčnaje żyćcio ū budućynie pojdzie staroj darohaj.

čaho? Zapytajsia wun u Wialikaj Wioscy, čaho jon adnu dziaŭčynu wučyŭ zapioršysia ū klasie?! Inspektor, kažuć, nadta zacikawiŭsia hetaj lekcyjaj i maje dostać pachwalny list wučyciel, što sam zastupajeniek alki čalawiek — i palicyju i ūsiaho nawučaje! Takija ludzi — redkaść.

— Dobra, skaży, kali łaska, — pytaju ja — ci jaho wučni čytać umiejuc?

— Dziŭny ty čalawiek, — kaža susied — choča jašče, kab pašpieŭ dzieciej čytać nawučyc. Na heta-ź treba času. Maja dziaŭčynka praz try zimy nawučyłaŭsia wystryhać u škole bielaha arła z papiery. Nu j działawać Bohu! Što-ź tam dzieciej nadta mućyc. Ci-ź jany mała mućacca biehajućy pa wulicy? Paprobuj — kaža — zabryści takoj hrizioj aź u škołu! Ci-ź heta małaja pracal?

Dyk ciapier ja ūžo wiedaju, čamu ū Kluščanach niama palicyi i čamu dzieci ū nas usio umiejuc, što nia treba. Ražončyk.

BIELARUSKIJU AŪČYNKU WYRABLAJUĆ NA POLSKUJU.**Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw.**

Nia dŭmajcie, ludcy rodnieńkija, što kali ū hazetach nia čytajecie pra Baradzieničy, dyk tam usio dobra. Nie, mileńkija, parachwianam baradzienickim wielmi drenna ciapier żywiecca. Pa wyjeździe ad nas ks. Śutowiča, u parachwii našaj, jak ścianoj zastupiła. Niejki wializarny CIAŻAR, byccam mlynawy kamień, loh na dušynasy i mućyc jon nas aź da siahonniaŭnaha dnia. Kali mukam našym kaniec budzie? — niama wiedama. Ludcy, rodnieńkija, usiej Bielarusi, spahadnicie wy nam u našym ciężkim padniawolli, a moža nam tady lahčej budzie! Prawy naturalnyja, Božyja i ludzkija pazwolili nam doŭhi čas karystacca rodnaj našaj mowaj i pieśniaj u parachwialnym kaściele, ale apošni čas złyja ludzi, našy worahi, pałamali henija našy prawy. Jany wykinuli z kaścioła našaha — ūsio naša bielaruskaje, a nakuñili nam swajo polskaje, dla nas čužoje. Zrabiŭ heta sam arcybiskup i z swaimi ksiadzami, toj arcybiskup, katory baranić pawinien praŭdy i sprawiadiwaści. Našy duchoŭniki kryŭdziaćy nas

— i Boha nie bajacca i ludziej nia stydajucca. Druhi hod ūžo, jak tyja dziecki, u katorych pamreć rodnaja matka, nia mohuć prywyknuć da maćychi, nia možam i my prywyknuć da ūsiaho taho, što ciapier tworzycca ū našym kaściele. Tam ksiandy „polskaj wiery” nam usio cokajuć, dy cokajuć, kryžujuć nas, dy kryžujuć, heta znaća našu bielaruskuju aŭčynku wyrablajuć na polskuju. Hledziaćy na heta ūsio, nas niaraz i złość biareć i nam abidna robicca, ale žalicca nam niekamu. Bo b’juć nas i plakać nie dajuć. Aleničoha — praŭda pa našaj staranie.

Stary Zwanar.

Hramadzianie - Bielarusy! Padawajcie deklaracyi na roduju škołu. Wiedajcie, što swaja škoła — heta najlepšy skarb dla narodu.

Praŭnyja parady.**Św.-pie ū Miadzwidzičach.**

Pytańnie: Pašla śmierci bačkoŭ zastalisia: maleńki brat i siastra ūzrosłaja. Siastra praz doŭhi čas żywućy z swaimi 2 dziećmi (niašlubnymi) apiekawalasja i bratom i wiała haspadarku. Ciapier jaje brat uzrosł i wyhnaŭ siastru z jaje dziećmi z chaty, dajućy jej wielmi mała z haspadarki na pražyćcio.

Jakaja prawa da haspadarki maje siastra i jaje dzieci?

Adkaz: Kali bačka pamior prad 14.VI. 22 h. — siastra maje prawa da adnej siomaj čiści niaruchomaj majemaści, adnu čaćwiortuju č. ruchomaj, a kali śmierć nastupiła paźniej — siastra maje prawa da paławiny spadku. Dzieci siastry ūdziełu pry padziele spadku nia majuć. Kali brat wyhaniaje — treba padawać u Sud.

Z Wilni.

Zakryćcie Biel. chatki. Hazety padajuc wiestki, što ū związku z nieparadkami ū uradzie Bielaruskaj chatki, apošniaja budzie zlikwidawana z pačatkam nastupnaha hođu-

abo adbić jeje kałom tady, kali jana jašče jość u biehu. Za adbitaj kaciołkaj usie, abo čiastka, biahuc, starajućysia jakanjadajej adbić jaje. Pry hetym kali kaciołka ūpadzie na bok, jaje ūžo adbiwać nielha, a tolki možna brać z taho miesca, dzie pierakulilisia, i kidać u kirunku supročnaj partyi, jakaja tak sama starajeccca zatrymać, abo adbić kaciołku nazad. Kaciołku možna kidać tolki z taho miesca, dzie była zatrymana, abo sama dakaciłasia i ūpała. Dzieła hetaha partyja, jakaja prapućić kaciołku, pawinna adstupić da taho miesca, dakul dakaciłasia kaciołka i z taho miesca kidać jaje ū kirunku partyi supročnaj. Dużejšaja i ľaučejšaja partyja moža hetkim sposobam daloka zahnać partyju supročnuju. Da hetaj ihry wybirajeccca pierawažna wulica, doŭhaje humnišča, abo roŭnaja daroha, ci inšaja plošča.

Hulni i ihry skaŭtskija.

Jany wyrablajuć słuch, bystruć zroku, wučać aściarožnaści, arjentacyi, pryhataŭlajuć hulajućaha da wajskowaje razwiedki ū postaci wynachodu i adšukiwańnia schawaných asob, abo rečaŭ i h. p. Aprača hetaha jość z ich i karyść u kirunku wychawaŭča-moralnym i hramadzki.

59. **Śłapiec.** Hulajućyja ličacca, kamu być „śłapcom”. Tady zawiazywajuć jamu woćy, wywodziać na roŭnaje čystaje miesca i kažuć jamu stać rakam. Kožny z hulajućy padychodźić da śłapca i kidaje swaju šapku, kožny ū tym samym kirunku. Kali ūsie šapki buduć wykidany, tady śłapiec pawinien ich šukać, paŭzućy rakam z zawiazanymi waćmi. Kali tolki jon znajšoŭ čyju-niebudź šapku, zaraz zchoppiwajeccca, zrywaje z woć pawiazku i ūciakaje. Ułaśnik šapki honicca za im i adbiraje swaju šapku. Kali-ź nia budzie ūwazać i nie pabiazdyć z swajej šapkaj, dyk sam stanowicca śłapcom.

60. **Kulukuški.** Hulajućyja mierajucca na pałcy, kab wybrać „kulukuwańnika”. Tady jon siadaje na akrešlenaje miesca i zapluščyware woćy, abo ich zawiazywajuć jamu chustačkaj. Pašla hetaha ūsie hulajućyja chawajucca, čto kudy: za chleŭ, u sałomu, za kućcik i h. p. Pasiadzieŭszy trochi kulukuwańnik pytaje: „ci ūžo?”. Kali čto jašče nie pa-

pieŭ schawacca, dyk kryčyc: „jšče nie!” U adwarotnym wypadku ūsie maŭcać, kab nia wydać, čto kudy schawaŭsia. Tady kulukuwańnik znimaje z woć pawiazku i jdzie šukać schawaŭšychsia. Kali kaho znojdzie, dyk adwodzić jaho da taho miesca, dzie „kulukuwaŭ”. Prywiedzienny pawinien tam splunuć i zastawacca. Jon nezywajeccca ūžo „zabitym”. Kulukuwańnik idzie šukać inšych i kali znajdzie ūsich, kulukuwać idzie toj, čto byŭ znojdzieny pieršym i hulnia idzie dalej.

61. **Stralec.** Hulajućyja mierajucca, kab wybrać „stralca” i dwuch, troch „sabak”. Usie zastaŭšyja nazywajuccca „zajcami”. Zajcy chawajucca, čto kudy: u jamu, u kust, u roŭ i h. p., zaležna — dzie hulajuć. Tady wychodzić stralec i kryčyc: „bach! bach!” (stralaje).

Sabaki raźbiahajucca ūwa ūsie baki, šukajućy „zajcaŭ” i vyhaniajuć ich na adkrytaje miesca. Na kožnaha ūhledžanaha zajca stralec musíć kryknuć: „bach! bach!” bo, kali-b huku nie zrabiŭ, zajac schawajeccca jznoŭ i prydziecca jaho šukać drui raz.

62. **Pałacka - buławačka.** Hulajućyja mierajucca na pałcy, kamu prydziecca iści „ŭ pole”, heta znaćyc — jamu kidajuć daloka pałku, a jon pawinien za jej bieħy i pryńiaści da „ahniu” — taho miesca, adkul była kidana pałka. Kali palawy biażyć za pałkaj, usie inšyja pawinny za hety čas schawacca, čto kudy.

Pryniosy pałku na miesca, palawy „adstukiwajeccca” kažućy: „pałacka-buławačka damoŭ pryšla, nikoha doma nie znašla, kaho pieršaha znojdzie, toj za pałackaj podziel”. Pakinuŭszy tut pałku, palawy jdzie šukać schawaŭšychsia tawaryšoŭ, jakija starajuccca, kali jon adydzie ad pałki, schapić jaje i „adstukacca”. Kali heta im udasca, dyk palawy idzie drui raz u pole, a inšyja ūsie chawajucca.

Kali-ť palawy kaho-niebudź ūhledziŭszy pieršy dabiazdyć da pałki i adstukajeccca, dyk u pole idzie toj, kaho palawy pieršaha ūbaćyŭ i adstukaŭ.

Moža być umowa, što palawy pawinien znajści i adstukać usi ich schawaŭšychsia, što jość nia lohka, tym bolej, kali hulajućyja chawajucca daloka ad pałki.

63. **Tatarskaja pałacka.** Ihrajućyja ličacca, kaho wybrać starastaj. Ličeńnie pierawažna hetkaje: „Raz, dwa — buława, try, čatry — pryčapili; pieć, šeść — niehdzie sieść, siem, wosiem — siena kosim; dziewiać, dziesiać — hrošy wiesiać”; abo tak: Raz, dwa, try, čatry, mianie hramacie wučyli, ni čytać, ni pisać, tolki ū wopłasy igrać. Ja skakaŭ, ja skakaŭ, sabie nožku ja zlamaŭ”; abo j tak: „Šapačka tatarskačka, kniaz nia sumujsia, twaja žonka Mar’ja sparadziła syna. Jak jamu imia? — Cara Kanstancina! Bubić, bubić, addaj dačku za majho syna, troje saniej z kazyrami, hwoździem bity, šoukam šyty! — Kluč!” Na kaho prydziecca astatniaje slowa, toj jość starastaj.

Tady jznoŭ ličacca, kab wybrać, kamu jści ū pole. Kamu heta przydziecca, tamu zawiazywajuć woćy, abo nakrywajuć šapkaj i kidajuć adtul pałku — „tatarskuju pałacku”. Pašla adkrywajuć jamu woćy i kažuć iści i šukać pałku. U hety čas ihrajućyja chawajucca čto-kudy.

Znajšoŭszy pałku, palawy waročajeccca da taho miesca, skul jana była kiniena i pastukaŭszy jeju — idzie šukać schawaŭšychsia. Uwidzieŭszy kaho-niebudź, jon biażyć da pałki, stukaje jeju, nazywajućy pa imieni ūwidzieŭšaha, naprykład: „Janka, Janka, wychadzi!” Janka wychodzić.

Tady palawy šukaje hetkim sposobam i inšych. Kali čto z schawaŭšychsia padkradziecca da pałki i pastukaje jeju raniej ad palawoha, dyk astatniamu jznoŭ zawiazywajuć woćy i pasylajuć šukać pałki.

Kali palawy znojdzie ūsich, dyk u pole jdzie toj, čto byŭ znojdzieny i adstukany pieršym.

(D. b.)

Abawiazkam kožnaha sumlennaha čytača „Biel. Krynicy” jość uwažna čytać samomu i drubich zachwoćywać da čytańnia swaju roduju hazetu.